

Ważny wywiad

W dniu pogrzebu śp. Jana Olszewskiego miałem okazję cytować w PR 24 fragmenty wywiadu, jakiego udzielił mi we wrześniu 1995 roku, kiedy kandydował na urząd prezydenta RP. Było dla mnie oczywiste, że z 17 kandydatów na ten urząd najlepszym byłby dla Polski Jan Olszewski. Wygrał Aleksander Kwaśniewski, który odmówił wywiadu, mimo moich usilnych starań. No cóż, zadawałem pytania dotyczące majątku, oszczędności, itd., tak jak i wszystkim innym kandydatom.

Wówczas w 1995 roku Jan Olszewski posiadał mieszkanie własnościowe i samochód osobowy rocznik 1988. To go całkowicie satysfakcjonowało, choć jak dodawał żartobliwie - „zawsze lepiej byłoby mieć więcej”.

Ten wywiad z Janem Olszewskim można już traktować jako pewien Jego testament polityczny zostawiony Polakom. Wbrew bowiem pozorom i upływowi lat „sprawy polskie” pozostają dziś tak samo aktualne i ważne.

Na pytanie, czym jest lewica, czym prawica i z jaką opcją się utożsamia, Jan Olszewski nie tylko scharakteryzował prawicę („konserwatyzm społeczny z naciskiem na wartości religijne, rodzinne”) i lewicę („postawa kontestująca pewne zastane wartości”), ale wprowadził ważne rozróżnienie. „Twierdzę, że w naszych obecnych warunkach trzeba mówić raczej o tradycji niepodległościowej i PRL-owskiej, ten podział jest istotny”. Dlatego dziś, mówił, bardzo trudno jest określić, kto naprawdę jest prawicowcem. „Pan Korwin-Mikke jest prawicowcem. W dyskusji ze mną oświadczył, że nie rozumie, co to jest właściwie niepodległość, że to przecież nic nie znaczy. To jeżeli ja też jestem prawicowcem, to w podstawowej sprawie różnimy się zasadniczo”. Przypomniały mi się te słowa, gdy Korwin-Mikke gdzieś tam publicznie, powiedział o Ryszardzie Kuklińskim - zdrajca.

Śp. Jan Olszewski był bardzo skromnym człowiekiem. Jarosław Kaczyński wspominał, że długo zastanawiał się nad tym, czy zostać premierem. Wskazywał innych kandydatów, nie siebie. Ale wracając do wywiadu. Okres tzw. transformacji systemu, i jego beneficjentów, którzy już szykują się do uroczystych obchodów 30 - lecia, Jan Olszewski scharakteryzował krótko i dobitnie. „To jest grupa, która przejęła zasadę świętości własności prywatnej pod jednym warunkiem, że to jest własność, którą ona sama ukradła”. Także Jego uwagi na temat Funduszu Emerytalnego, niezależnego od państwa, ale opartego na części majątku narodowego, pozostają wciąż ważnym do zrealizowania postulatem. A w słowach - „Na pewnym poziomie cywilizacyjnym gospodarka nie może być gospodarką amoralną, musi być - poza prawem - regulowana zespołem moralnych pojęć obowiązujących w danym społeczeństwie” – odnalazłem przemyślenia prof. Feliksa Konecznego, w jego „40 tezach zasadniczych o życiu społecznym i politycznym w Polsce”. Pisał - „Wszelka nieprawość w życiu publicznym jest również godna potępienia i wzgardy, jak w życiu prywatnym”. Zadałem oczywiście pytanie o zagrożenia dla polskiej demokracji. Dla Jana Olszewskiego tym zagrożeniem było - "przekonanie znacznej grupy obywateli, może w tej chwili już nawet największej, że nie mają żadnego wpływu na państwo i że to nie jest ich państwo, ich władza”. Tu z satysfakcją możemy odnotować zmianę na lepsze. To nie jest już obce państwo i obca władza. PiS ma stabilną większość, która pozwala realizować wyborcze obietnice obywateli, oczywiście głównie tych obywateli, którzy na taką władzę zagłosowali. A co z resztą, należałoby się zapytać. Czy jest jakiś fragment z wywiadu poświęcony obecnej opozycji, która w tamtych czasach przez wiele lat, była wyłącznie władzą. Jest taki fragment. Zapytałem – czy we współczesnej Polsce możemy mieć do czynienia z problemem umownie zwanym

targowicą? - „W moim przekonaniu w tej chwili mamy nie tylko targowicę, bo targowica była zjawiskiem w gruncie rzeczy marginalnym w stosunku do ówczesnej polskiej państwowości, polskiego społeczeństwa. W tej chwili mamy do czynienia w Polsce z Piątą Kolumną, która jest silniejsza od czterech pierwszych”.

Czy można się doszukać w tej wypowiedzi reakcji na obalenie Jego rządu, trzy lata wcześniej? Jednak nie. Przez ten czas wiele się w Polsce wydarzyło, niekiedy nawet wyostrzyło. Ci sami ludzie, którzy obalali tamten rząd, nie ustają w swoich planach podporządkowania Polski, czy tylko sobie?

Choć był to dopiero początek wywiadu z Janem Olszewskim, felieton kończę pytaniem będącym kontynuacją poprzedniego – Czy to jest lobby prorosyjskie, czy prosowieckie? I pada odpowiedź – „To jest lobby związane z dawną sowiecką nomenklaturą. A ta sowiecka nomenklatura ciągle stanowi kościelnicę władzy rosyjskiego państwa i odbudowującego się rosyjskiego imperium”. Nie dziwią więc oskarżenia obecnej opozycji w stosunku do PiS o jego pro Putinowską politykę. Zwykle tak krzyczy złodziej.

154 wSieci 25.02.2019
www.wojciechreszczyński.pl